

Na Bemowie ludziom po prostu się chce...

szczególne na str. 10-11

Bemowo

Bemowski Telefon Interwencyjny: 022 53 37 970

NEWS

PRZEDSZKOLNE EMOCJE

Koniec stycznia, na zewnątrz siarczysty mróz. Rodzice drżącymi dłońmi na przedszkolnych listach szukają imion i nazwisk swoich dzieci. "Dostaliśmy się? Serio? Sprawdź jeszcze raz. WOW!". Ola i Marek nie mogli uwierzyć. Dwukrotnie sprawdzali listę... To nie sen. Obydwie córki dostały się do przedszkola.

czytaj więcej na str. 6-8

ISSN 1897-9777

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ URZĄD DZIELNICY BEMOWO M. ST. WARSZAWY

02/2010

Latem w Parku Górczewska...

czytaj na str. 4-5

WWW.BEMOWO.WAW.PL

Spis treści

Fotofakty	2
Latem w parku Górczewska... ..	4
Przedszkolne emocje	6
Bemowo na fali (radiowej)... ..	9
Na Bemowie ludziom po prostu się chce... ..	10
Prawie jak przebiśnigi	12
Paranormalna moc na Bemowie...?	14
Senior w akcji	16
Dużo teatru oraz balon w parku	17
Wyprawa przez Afrykę: Z wizytą u Lucy	18
Chopin w Jelonku	19

Bemowo ma swój sposób na powitanie nowo narodzonych obywateli

Nie tak dawno miasto postanowiło zaakcentować trwający właśnie Rok Chopinowski, rozdając swoim najmłodszym obywatelom okolicznościowe ubranka – białe body z cytatem z Norwida i autografem kompozytora. Na Bemowie zaś każdy nowo narodzony i jednocześnie nowo zameldowany maluch dostanie dyplom i śliniaczek. Niezwykle doświadczenie rodzin dziecka urzędnicy postanowili rodzicom dodatkowo umilić. Jest to na pewno cenny gest, zwłaszcza po ostatnim zamieszaniu z wypłatami becikowego: po pierwszym listopada ubiegłego roku becikowe miały otrzymywać te kobiety, które były pod opieką lekarza od 10. tygodnia ciąży. Ministerstwo Zdrowia pracuje jednak nad zmianą tego kontrowersyjnego przepisu. Zostanie on zawieszony na dwa lata, a do wypłaty becikowego potrzebne będzie zaświadczenie o jednej wizycie u ginekologa w czasie całej ciąży. Rodzice, śledźcie zmiany w prawie, jeśli nie chcecie stracić równowartości dziesięciomiesięcznego zapasu pieluch.



e-kspansja Bemowa

Bemowo, znane ze swoich nowatorskich rozwiązań technologicznych, takich jak urzędnik on-line czy elektroniczna rezerwacja numerków, systematycznie poszerza swoją obecność w internecie. Także korzystając z bezpłatnych, ogólnodostępnych narzędzi i portali społecznościowych. Profil Bemowa w serwisie Facebook skupia już ponad setkę znajomych. Podobne trzy konta na naszej klasie mają od kilkudziesięciu do kilkuset znajomych, którzy dzięki portalowi przekazują sobie informacje czy dają



ogłoszenia. Bemowo na portalach społecznościowych to po części część ratuszowego PR, ale co cenniejsze, niektóre z nich tworzą sami mieszkańcy.

Wywózkę czas zacząć

Chodzi oczywiście o śnieg. Od 19 lutego Urząd Dzielnicy Bemowo podjął się



zadania usunięcia zalegających zwalów śniegu z najbardziej zasypanych miejsc. Z wąskich dzielnicowych uliczek i chodników zniknie łącznie 1300 metrów sześciennych białoczarnej brei. Zwały śniegu zostaną wywiezione w okolice Połczyńskiej, na obszary, gdzie ich topnienie nie będzie zagrażało mieszkańcom. Na akcję przeznaczono 50 tys. zł.

Do biblioteki z warszawską kartą miejską

Elektroniczne nowości nie ominęły również bemowskiej biblioteki. Wspólnie z Białoleką i Rembertowem, Biblioteka Publiczna w naszej dzielnicy wdrożyła innowacyjne i wygodne rozwiązanie dotyczące kart bibliotecznych. Jak wiemy, jedna karta biblioteczna pozwala na korzystanie ze wszystkich dzielnicowych bibliotek, ale złotym standardem, do którego należałoby dążyć, jest jedna karta biblioteczna umożliwiająca czytelnikom dostęp do zbiorów wszystkich bibliotek w mieście. Białoleka, Rembertów i Bemowo stworzyły możliwość rejestracji w systemie bibliotecznym Warszawskiej Karty Miejskiej. Jeśli nie posługujemy się WKM, możemy wykorzystać Elektroniczną Legitymację Studencką bądź Uczniowską. Jeśli tylko nowoczesny trend, wyznaczony przez te trzy dzielnice, podejmie reszta Warszawy, już wkrótce jedna karta może być przepustką do wszystkich warszawskich bibliotek.



189 zmienia trasę

Od pierwszego marca linia 189 pojedzie zmienioną trasą. Do tej pory autobus, startujący na pętli przy Górczewskiej, dojeżdżał tą ulicą do ratusza i tam skręcał w Powstańców Śląskich. Trasa jego pokrywała się z trasą jeżdżących tamtędy tramwajów. Od marca 189 pojedzie środkiem osiedla Jelonki. Po wyjeździe z pętli autobus także dotrze do Powstańców Śląskich, ale obsługując po drodze Lazurówą i Człuchowską. Zdaniem ZTM powinno to zwiększyć tak zwane obłożenie na tej trasie, czyli uczynić ją ekonomiczniejszą i wygodniejszą dla mieszkańców. Autobusy będą jeździć z taką samą częstotliwością jak do tej pory.



Wydawca: Urząd Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy, ul. Powstańców Śląskich 70, 01-381 Warszawa, tel. centrali: 0-22 53 37 500
 Redakcja: Wydział Promocji i Komunikacji Społecznej, tel. 0-22 53 37 970, e-mail: news@bemowo.waw.pl
 Redaktor naczelny: Krzysztof Zygrzak. Zdjęcia: Łukasz Oszczyk. Projekt okładki: Michał Łukasik.
 Opracowanie graficzne i skład: Rafał Kazanecki Allegro Studio, druk: PrintPartner JAKON S.A. Spółka Komandytowa. Nakład: 60000 egz.
 Redakcja nie odpowiada za treści nadesłanych artykułów oraz zastrzega sobie prawo do skracania materiałów.

Napady na banki

Znowu błąd strach padł na bemowskich bankowców. Przełom stycznia i lutego przyniósł ze sobą dwa napady na placówkę na Wrocławskiej i agencję na Puszczy Solskiej (na zdjęciu). Na Wrocławskiej zamaskowany mężczyzna przedmiotem przypominającym broń sterroryzował kasjerki i skradł pieniądze. Na Puszczy Solskiej również zamaskowany mężczyzna zaatakował jedyną obecną pracownicę i zbiegł, zabierając ze sobą około dwóch tysięcy złotych. On także miał przy sobie broń lub przedmiot do



złudzenia ją przypominający. Poszukiwania sprawców takich rozbojów prowadzi specjalnie powołana do tego celu grupa funkcjonariuszy, powstała w 2009. Ubiegły rok przyniósł rekordową liczbę tego typu napadów.

Nietypowe zastosowania telebimu



ności i plakaty imprez organizowanych przez Bemowo, zdążyliśmy się przyzwyczaić. Ale jedenastego lutego o 17.07 obecni na skrzyżowaniu Powstańców Śląskich i Górczewskiej przechodnie mieli okazję być świadkami rozpoczęcia zupełnie nowej ery w funkcjono-

Do tego, że na telebimie urzędu dzielnicy emitowane są urzędowe aktual-

waniu tego medium. Na ekranie pojawiła się romantyczna grafika i napis „Kocham Cię, Sylwia”. To jeden z mieszkańców postanowił w ten efektowny sposób wyznać miłość i do swojego pomysłu przekonał urząd dzielnicy. Pan Marcin przygotował sam grafikę, która następnie w wyznaczonej przez niego porze rozświetliła zimowy mrok nad głównym skrzyżowaniem dzielnicy. Administrujący telebimem urzędnicy deklarują, że każdy, kto zwróci się z prośbą o wyemitowanie równie konstruktywnego komunikatu (niebędącego oczywiście reklamą), także może otrzymać swoje własne pięć minut na ekranie.

Tramwaj wykoleił się na pętli



W połowie lutego na pętli tramwajowej Osiedle Górczewska doszło do wykolejenia tramwaju linii 26. Drugi wagon utknął w śniegu, wydobyć go stamtąd nie dał rady nawet specjalistyczny dźwig. Kończące na tej pętli bieg tramwaje 8, 10 i 26 skierowano na pętlę Cmentarz Wolski, a opanowanie chaosu trwało na tyle długo, że na odcinku od Cmentarza Wolskiego do Osiedla Górczewska uruchomiono komunikację zastępczą. To kolejne tej zimy wykolejenie tramwaju na Bemowie, spowodowane trudną sytuacją pogodową. Na początku stycznia podobne kłopoty miał tramwaj linii 23 na pętli Nowe Bemowo.

Zatrzymany sprawca pchnięcia nożem



Gdy tramwaj zatrzymał się na przystanku przy Forcie Wola, jeden ze stojących przy wiacie mężczyzn rzucił w stronę wagonu kosz na śmieci. Pasażer, który wówczas wychodził z tramwaju natychmiast zareagował. To nie spodobało się innemu mężczyźnie, który błyskawicznie wyciągnął nóż i kilkakrotnie ranił interweniującą osobę. Jedynym sprawiedliwym okazał się mł. asp. Andrzej Struj, 42-letni policjant z wydziału wywiadowczo-patrolowego stołecznej komendy. Mimo błyskawicznie udzielonej pomocy medycznej zmarł w szpitalu. Rysopis sprawcy natychmiast został przekazany wszystkim załogom

Policji. Kilka minut później ujęto napastnika. Zatrzymany to 18-letni Mateusz N. Jak wynika z policyjnych ustaleń, to on zadał śmiertelne ciosy. Napastnik już jako nieletni zatrzymywany był za znieważenia funkcjonariuszy, uszkodzenie mienia, rozbój, udział w bójce. Sprawę pod nadzorem prokuratury prowadzą wolscy policjanci. Komendant Stołeczny Policji wystąpił do Prezydenta RP z wnioskiem o nadanie bohaterstwu funkcjonariuszowi odznaczenia "Krzyż Zasługi za Dzielność" oraz do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o pośmiertny awans oraz przyznanie złotej odznaki "Zasłużony Policjant".

Drodzy Czytelnicy,

Tym razem Waszą uwagę z pewnością przyciągnie prezentacja nowego placu zabaw, który jeszcze latem powstanie w Parku Górczewska. Mamy nadzieję, że przygotowane specjalnie dla Bemowo News wizualizacje przypadną Wam do gustu. Czekamy na Wasze opinie.

Ku radości wielu rodziców, nareszcie możemy także zrelacjonować finał programu rozbudowy przedszkoli na Bemowie. W tym numerze jego pierwsza odsłona – zapisy i otwarcie placówki przy Czumy.

Wśród wielu innych tematów, polecamy wycieczkę po nieco osobliwych bądź - jak twierdzą niektórzy - paranormalnych miejscach naszej dzielnicy oraz dużo bardziej klasyczną relację z poszukiwań bemowskich śladów Chopina.

Z życzeniami fascynującej lektury,
Krzysztof Zygrzak
rzecznik prasowy Bemowa

Latem w parku Górczewska...

Choć to nie pierwszy czerwca, a do dnia dziecka jeszcze trochę czasu zostało, to dzielnica Bemowo już przygotowała prezent dla najmłodszych i ich rodziców. Mamy największy w Europie plac zabaw, teraz będziemy mieć kolejny, może nie tak duży, ale równie nowoczesny.



Jeden obrazek to za mało ? Chcesz więcej ?
Wejdź na stronę www.bemowo.waw.pl i zobacz animowaną wizualizację placu zabaw.

Nowý plac zabaw powstanie w pobliżu Amfiteatru Bemowo im. Michaela Jacksona w parku Górczewska. Warty prawie 1,5 mln zł będzie pokryty syntetyczną nawierzchnią – materiał, który zastosujemy, ochroni dzieci przed niebezpieczeństwem skaleczeń i urazów – zapewnia jeden z projektantów.

Kiedy budowa?

Jak zapowiadają urzędnicy – plac ma być gotowy w wakacje. Pierwsze prace ruszą już w maju. „Chcemy jak najszybciej rozpocząć budowę i oddać mieszkańcom nowy plac, który w tym miejscu jest naprawdę potrzebny” – komentuje Krzysztof Zygrzak, rzecznik Bemowa.

Na zlecenie dzielnicy zostały przeprowadzone badania, z których jasno wynika, że mieszkańcy oczekują modernizacji parku Górczewska. Aż 88 procent respondentów opowiedziało się za powstaniem tam nowego miejsca dziecięcych uciech.

Do wyboru, do koloru

Najmłodsi mieszkańcy dzielnicy będą mogli do woli korzystać z kilkunastu atrakcji, które znajdą się na placu – nowoczesne huśtawki, karuzele i bujaki to tylko niektóre z proponowanych rozrywek. Jak w dżungli będą mogły poczuć się nasze pociechy dzięki sieci lin. Do tego mnóstwo urządzeń obrotowych i domków, znajdują się też takie atrakcje, jak

małpi most czy zajęcza kryjówka. Amatorów na pewno znajdzie też wielofunkcyjny mały zameczek, z umieszczonym w środku labiryntem, wyposażony w zjeżdżalnię i mnóstwo urządzeń, na których dzieciaki będą mogły poćwiczyć swoją sprawność. „Już nie mogę się doczekać! Mieszkam tu niedaleko i zawsze jeździłyśmy z moją sześciolletnią córką na Forty Bema. Teraz plac będzie pod domem, nareszcie ktoś pomyślał” – komentuje jedna z mam.

Fisz



Przedszkolne emocje

Koniec stycznia, na zewnątrz siarczasty mróz. Godzina 16.00 – rodzice drążącymi dłońmi na przedszkolnych listach szukają imion i nazwisk swoich dzieci. Są dwie możliwości – nazwisko jest albo go nie ma. Dziecko dostanie się do wybranego przez rodziców przedszkola albo nie.



Moment prawdy, czyli ogłoszenie listy 325 dzieci przyjętych do przedszkoli

„Dostaliśmy się? Serio? Sprawdź jeszcze raz. Wow!”. Ola i Marek Pawlikowscy nie mogli uwierzyć. Dwukrotnie sprawdzali listę... To nie sen. Obydwie córki dostały się do przedszkola. Przed pełnym szczęściem coś ich jednak powstrzymuje... „Z jednej strony się cieszymy, bo mieszkamy tutaj na osiedlu i będziemy mieć blisko do przedszkola. Z drugiej strony żal nam naszych dzieci. Do tej pory mieliśmy świetne przedszkole w centrum Warszawy. Mamy więc mieszane uczucia. Szliśmy raczej z nastawieniem, że na pewno się nie dostały. Konkurencja była ogromna, to w końcu Bemowo”. Ewa

Włodarczyk też nie może uwierzyć w swoje szczęście. Jej 3-letnia córka Elenka jest na liście dzieci przyjętych do przedszkola. „Jestem przeszczęśliwa, bo prawdę mówiąc, to nie miałam nadziei. Na Bemowie jest bardzo dużo małych dzieci. Duże jest więc zapotrzebowanie na przedszkole. Mimo, że było sporo miejsc, dyrekcja tej placówki nie dawała dużych nadziei na sukces. Jestem bardzo mile zaskoczona, że córeczka się dostała.

Nowe przedszkole, blisko, aż trudno mi w to wszystko uwierzyć”.

Przed tym przedszkolem staliśmy 30 minut. Przy nas z kwitkiem odeszła tylko jedna mama. Dla córki Katarzyny Gontarczyk nie wystarczyło miejsca. „Jest nam przykro. Nie dostaliśmy się. Dziecko chodzi do innego przedszkola na Bemowie, ale ponieważ mieszkamy w bloku naprzeciwko tej placówki, o tam – wskazuje pani Katarzyna – to byłoby to dla nas duże ułatwienie. Niestety, nie udało się. W tym przypadku chyba nie wzięli pod uwagę adresu. Mam nadzieję, że uda się w przyszłym roku – będziemy próbować”.

„Styczniowe zapisy do przedszkoli udało się – mówi Krzysztof Zygrzak, rzecznik dzielnicy Bemowo. – Można powiedzieć, że właściwie wszystkie dzieci, które wcześniej nie chodziły do przedszkoli, znalazły dla siebie miejsce, nawet jeśli nie w tej preferowanej, to



w sąsiedniej placówce. Pracujemy nad tym, by na Bemowie podobna, dobra tendencja utrzymała się także w kolejnych naborach”.

BEMOWSKI URODZAJ

„To jest to miejsce, w którym kończy się stara część przedszkola. Cała przestrzeń, którą państwo widzą przed sobą, to nowe skrzydło”. Takimi słowami władze dzielnicy otworzyły rozbudowane przedszkole nr 214 przy Czumy 6.

Budynek jeszcze pachnie świeżością. Dyrektorka prawie nie zmrugała oka na trzy dni przed otwarciem. Wszystko miało się udać i udało się. Przedszkole jest większe, teraz ma ponad 1000 metrów kwadratowych powierzchni. Jest kolorowe, nowoczesne. Zyskało 75 miejsc dla dzieci, poczekalnię, szatnię dzieci, salę rekreacyjną, gabinety – logopedy i psychologa. Na to przedszkole rodzice i dzieci czekali pół roku. Tyle trwała modernizacja i przebudowa przedszkola przy Czumy.

Absolutnym hitem jest sala do ćwiczeń. W starym przedszkolu dzieci ćwiczyły na korytarzu. Salę gimnastyczną trzeba było zaadaptować na kolejną salę dydaktyczną. „Było nam za ciasno. Teraz mamy mnóstwo miejsca, dzieci uśmiechają się szeroko i cieszą, bo przybyła masa nowych zabawek – z zaangażowaniem opowiada dyrektor placówki Bożena Miękus. – Nie ma problemu z rozstawieniem łóżeczek do popołudniowej drzemki. Jest miejsce na zabawę i posiłek. Jesteśmy dumni i szczęśliwi” – dodaje. Podobne odczucia towarzyszą dzieciom. „Teraz mamy nowe łóżeczka i dużo zabawek. W zeszłym roku były tutaj stare leżaki” – odpowiada na pytania 4-letnia Ola. „Zdecydowanie jest przyjemniej, pomieszczenia są jaśniejsze, zyskaliśmy sporo dodatkowego miejsca i można powiedzieć, że to jest właśnie przedszkole na miarę XXI wieku. Jestem pewna,



Dzieci przychodzące do przedszkola witają Bemiś we własnej osobie

że teraz będzie się nam jeszcze przyjemniej pracowało” – to już zdanie jednej z nauczycielek, która w przedszkolu przy Czumy pracuje od 20 lat. Zmodernizowany obiekt na bemowskiej mapie przedszkoli podoba się też rodzicom. „Super jest, super! Córka chodziła do tego przedszkola przed remontem, nie ma porównania – zachwyca się Agata Krystosiak. – Najbardziej podoba się sala gimnastyczna, w końcu z prawdziwego zdarzenia”.

REALNA WYCIECZKA

Zwiedzamy nowe przedszkole. Już przy wejściu do budynku rozpościera się przestrzeny, jasny hol – tzw. poczekalnia. Na parterze są dwie sale dydaktyczne z sanitariatami i magazynami. Jest też sala rekreacyjna, pokój nauczycielski i pomieszczenia biurowe. Pierwsze piętro to pięć sal do prowadzenia zajęć, gabinet logopedy, gabinet psychologa i zaplecze magazynowe. Parter jest przystosowany do potrzeb dzieci nie-

pełnosprawnych. Każda grupa wiekowa ma łazienki przystosowane do odpowiedniego wzrostu dzieci. Są kolorowe, przeszkłone. Dzięki temu nauczycielki mają oko na to, jak dzieci radzą sobie z myciem rąk i przebieraniem. Przebudowa tego przedszkola kosztowała nieco ponad 4 miliony złotych, ale to dopiero początek.

BOOM NA PRZEDSZKOLA

Na Bemowie przedszkola rosną jak grzyby po deszczu, a raczej przybywa miejsc, bo dzielnica stawia na rozwój właśnie w tej dziedzinie. Jarosław Dąbrowski, burmistrz dzielnicy, wie, że niektórzy mieszkańcy zamiast przedszkola woleliby basen. „Basen też będzie. Na razie trzeba zaspokoić potrzeby podstawowe, przyjdzie czas na luksusy. Warszawa cierpi na brak wolnych miejsc w przedszkolach. U nas takiego problemu nie będzie już w tym roku” – zapewnia. Jeszcze w marcu zostaną otwarte kolejne rozbudowane placówki przy ul. Obrońców Tobruku, Andriollego i Szobera. Łączny koszt przedszkolnych inwestycji to 30 milionów złotych. I są to dobrze wydane pieniądze, bo efekt jest widoczny gołym okiem. „Kiedy przejmowaliśmy władzę trzy lata temu, w przedszkolach na Bemowie brakowało 500 miejsc. Po otwarciu czterech zmodernizowanych placówek oddaliśmy w ręce mieszkańców 325 wolnych miejsc. I to jeszcze nie jest nasze ostatnie słowo” – zapewnia burmistrz Dąbrowski. Pytam, czy będą kolejne przedszkola. Burmistrz uśmiecha się z zadowoleniem i tajemniczo oświadcza: „Nie puszczę pary z ust. Już niebawem sami się przekonacie”.

Czekamy z niecierpliwością. Czekają też rodzice, bo wiedzą, że od przybytku głowa nie boli.

Dako



Dzięki bemowskim inwestycjom w przedszkola, kolejki dzieci oczekujących na miejsce przechodzą do historii

Bemowo na fali (radiowej)...

Jedyne, неповtarzalne i pierwsze na Bemowie. Wprowadzie nie tradycyjne, ale nadające w „eter internetu”. Powstanie już w kwietniu. Mamy „Bemowo News”, teraz będziemy mieć Bemowo FM. Radio ruszy niebawem. Teraz trwają intensywne przygotowania, a my podglądamy, gdzie, jak i kto będzie tworzył rodzimą stację radiową.

Przygotowania do wielkiego otwarcia ruszyły pełną parą. W Bemowskim Centrum Kultury przy Górczewskiej, w którym powstanie nasze dzielnicowe radio, praca nie ustaje ani na chwilę. Teraz trwa przygotowywanie studia i montaźowni, jednocześnie odbywają się także warsztaty przygotowujące zespół do prowadzenia programów na antenie i pracy w radiu.

Szanse ma każdy

„To radio o Bemowie dla bemowian, które będą też tworzyć sami mieszkańcy – komentuje Robert Panewczyński, jeden z koordynatorów projektu. – Szansę zaistnienia na antenie będzie miał każdy – nadal poszukiwane są osoby, które mają jakiś pomysł na siebie i niekoniecznie legitymują

się doświadczeniem radiowym. Wystarczy przesłać swoje nagranie lub projekt audycji na adres radio@artbem.pl. Odpowiemy na wszystkie e-maile” – zapewnia.

Od 25 do 50

Posłuchać Bemowo news będzie można w internecie już za dwa miesiące. Stacja skierowana będzie głównie do osób w wieku od 25 do 50 lat. Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Grać będziemy 24h/dobę muzykę, która na pewno wszystkim się spodoba, nie będziemy klasycznym serwisem informacyjnym, ale wiadomości będzie bez liku, tych z dzielnicy przede wszystkim – zdradza szczegóły jeden z pracowników. Radio tworzą osoby, które nie są zawodowymi dziennikarzami, ale świetnie sobie radzą

z radiowym mikrofonem. Już wyłoniono 7 osób i, choć nikt nie chce na razie zdradzić nazwisk, to wiemy, że mają od dwudziestu kilku do nawet sześćdziesięciu lat.

Tworzyć będzie każdy

Jak zapewniają twórcy radia, stacja będzie stawiać głównie na kontakt z mieszkańcami. W trakcie audycji, które na początku będą prowadzone od 7 do 16 do rozmowy włączyć będzie mógł się każdy. Do dyspozycji mieszkańców kontakt przez internetowe aplikacje – GG, Skype czy Facebook – jak zapewniają twórcy. Więcej szczegółów nie zdradzimy, ale – będzie to strzał w dziesiątkę. Redakcja „Bemowo News” trzyma kciuki.

Fisz



To miejsce radiowca może czekać właśnie na Ciebie

Na Bemowie ludziom po prostu się chce...

Federacja wrestlingu, klub mam, młodzieżowa inicjatywa gimnazjalistek, zespół reggae koncertujący z gwiazdami – co ich łączy? Na pozór niewiele. Pasja i dzielnica.

Klub mam właśnie świętował rocznicę powstania. Na zorganizowanych przez dzielnicę urodzinach był tort, animatorzy ze „Skakanki” i burmistrz z wielkim telewizorem – prezentem dla klubu. Atencja burmistrza dla dziewczyn z klubu nie dziwi – chyba każda dzielnica chciałaby się móc pochwalić taką oddolną inicjatywą. I choć klubowiczki zgodnie przyznają, że na Bemowie jest dobra atmosfera do tego typu działań, oczywistym jest, że bez ich pomysłu i konsekwencji jakości bemowskiej atmosfery byłaby bez znaczenia.

Ula Piechura-Zygert jest w klubie od marca, od jakiegoś czasu współkoordynuje spotkania, na urodziny przyniosła własnoręcznie upieczone babeczki z napisem „1 rok”. „Najpierw się bałam. Teraz się bar-

dzo cieszę, że jednak się zdecydowałam. Poznałam sporo nowych osób, wyszłam z domu, co przy małym dziecku jest trudne” – zwierza się. Magda Klepczarek, druga z trzech obecnie działających koordynatorek przedsięwzięcia, przychodzi na spotkania od lutego ubiegłego roku. „Klub mam wyszedł poza salę w art.bemie. W piątki spotykamy się w Bajkolandii, gdzie mamy darmowe dwie godziny dla naszych dzieci. Razem chodzimy do kina, do teatru. Dzieci nawiązują nowe znajomości, ale i my też. To bezcenne” – mówi.

Założycielka klubu mam we wrześniu poszła do pracy, ale to nie zmniejszyło rozpędu klubowiczek. „Zarejestrowaliśmy stowarzyszenie »Rodzice razem« – mówi Marta Puszakowska. – Potrzebujemy pieniędzy,

żeby zapraszać ekspertów, organizować warsztaty i szkolenia. To przyciągnie nowe mamy”. Choć wydaje się, że rozgłosu akurat najmniej brakuje klubowi. „Dostaję średnio raz na dwa dni e-maila od mamy z jakiegoś Kutna czy Pcimia Dolnego, z pytaniem, jak założyć klub mam. Bo ona już trzeci rok siedzi w domu z dziećmi i ma dosyć. Takich pytań jest mnóstwo” – mówi Marta.

Przejście do trzeciego sektora to jedna z opcji, z której dość chętnie korzystają grupy pasjonatów, pielęgnujących wspólne zainteresowania. Prędzej czy później bowiem wszyscy przekonują się, że na taką działalność potrzebne są fundusze, a tylko zinstytucjonalizowanie pasji, to znaczy przekształcenie nieformalnej grupy w stowarzyszenie bądź fundację, pozwala



Klub Mam



November Project

sięgać po środki budżetowe czy unijne. Wyjątkiem były fundusze rozdzielane przez Bank Inicjatyw Młodzieżowych, dzięki którym gimnazjalistka Paulina Osuch i jej trzy koleżanki mogły zorganizować bożonarodzeniowe warsztaty plastyczne dla dzieci bez zakładania stowarzyszenia. Inną możliwością, też wartą uwagi, jest dbanie o to, by powstawały grupy zainteresowań przy instytucjach czy ośrodkach. Tym bardziej że z takich grup często wychodzą prawdziwe gwiazdy.

Po drugiej stronie Górczewskiej, na Osiedlu Przyjaźń, działa integracyjny zespół muzyczny November Project. „Wyrośliśmy z muzykoterapeutycznych warsztatów prowadzonych przez Ośrodek Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Terapeutyczny – mówi Włodek Dembowski z zespołu. – Początkowo były to przede wszystkim warsztaty bębniarskie. Od 2003 roku występowaaliśmy na wielu imprezach, między innymi na CrossDrumming Festival, Ursynaliach, graliśmy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”. Muzycy koncertowali z gwiazdami: Henrykiem Miśkiewiczem, Miką i Kasią Urbaniak, Michałem Urbaniakiem, Urszulą Dudziak.

Czy Bemowo to przyjazne miejsce dla oddolnych, nieurzędowych, własnych inicjatyw? Czy ma sprzyjający klimat? Mówi Włodek Dembowski z November Project: „Wypowiem się o Osiedlu Przyjaźń, bo mieszkam od urodzenia pięćset metrów od niego, na Ułrychowie po drugiej stronie torów i znam je od dziecka. Osiedle

Przyjaźń to oaza wolsko-bemowskiego blokowiska. O każdej porze roku jest tu inaczej. Zawsze jak w bajce. Obowiązkowo przyprowadzam tu znajomych, którzy wpadają do Warszawy. Tutaj, w Karuzeli, mieściła się przez wiele lat pierwsza sala prób innego zespołu, którego jestem członkiem – Łąki Łan. Tu przychodzę grać w piłkę, na spacer z psem, tu rosną zimą najpiękniejsze sople, jakie widziałem, tu mieszka masa znajomych, fajnych studentów. No i jest Kolorado, gdzie kiedyś bawiłem się przez cały dzień. Już jako dorosły!

Osiedle Przyjaźń okazuje się być mekką pasjonatów. Niewykluczone, że właśnie na Osiedle przeniesie się stowarzyszenie

„Rodzice razem” ze swoim wielkim telewizorem. Wtedy po sąsiedzku będą mieli pierwszą w Polsce federację wrestlingu. „Szkółka prowadzona przez Do or Die Wrestling działa w klubie studenckim Karuzela już od roku – mówi „Bemowo News” Daniel Austin, szef DDW. – Treningi odbywają się w weekendy, dwa, trzy razy w miesiącu – Szkółka to jeden z celów istnienia federacji, drugim są pokazy walk na żywo”. Już niedługo, bo na 17 kwietnia, planowana jest w Karuzeli gala, podczas której w wyniku ośmioosobowego turnieju wyłoniony zostanie mistrz. Trzeba przyznać, że wrestling jest oryginalnym dopełnieniem bemowskiego pejzażu.

Justyna Furgal



Do or Die Wrestling

Prawie jak przebiśniegi

Śnieg przykrywa ulice – problemu nie widać. Wystarczy odwilż i już wychodzą pierwsze „kwiatki”. Przy Fortach Bema spotykam kierowcę po 40-tce. Odśnieża samochód. Musiał stać bez ruchu kilka tygodni, bo uzbierała się na nim gruba warstwa białego puchu. „Dzień dobry, o dziurach na bemowskich drogach chcieliśmy porozmawiać” – próbuję zagaic rozmowę. „Nie mam nic do powiedzenia” – mówi niemal obrażonym tonem mężczyzna, zgarniając śnieg z auta. „Nie jeździ pan, czy może nie zauważa pan tych podziurawionych ulic?” – nie daję za wygraną i pytam dalej. „Nie jeździłem do tej pory, bo szkoda mi było samochodu. Dziś nie mam wyjścia, muszę, ale na samą myśl o przejażdżce boli mnie serce. I trochę się boję, że za kierownicą stracę w końcu zęby – żartuje. – Na mojej ulicy dziura na dziurze, nie chcę wiedzieć, co jest dalej”.

Jednak w tym przypadku wcale nie ma się z czego śmiać, to raczej śmiech przez łzy. Jak przebiśniegi w przyrodzie zwiastują wiosnę, tak na warszawskich drogach to właśnie dziury przypominają, że za chwilę się zazieleni. Jakby na potwierdzenie tej tezy, kilka ulic dalej, w okolicach lotniska na Bemowie, spotykam kolejnego strapionego kierowcę. „Dziury na ulicach nawet w tak młodej dzielnicy jak Bemowo... to normalka. Na jednej z nich uszkodziłem amortyzator. To już nawet nie jest żałosne! To raczej śmieszne, że od lat nikt nie może sobie z tym problemem poradzić” – podsumowuje Sebastian.

Rzeczywiście dziury na ulicach to niechlubny standard stolicy. I standardowo co roku pojawiają się niemal w tych samych miejscach. Obrońców Tobruku, Księcia Bolesława, Piastów Śląskich, Kryształowa, Świetlików – to początek listy, która mogłaby zapełnić całą naszą gazetę. Tylko fragmentami Powstańców Śląskich i Górczewską jeździ się jak po odświeżonej tafli lodowiska. Dlaczego? To proste – niedawno były remontowane.

Co z tym asfaltem?

Takie pytanie u każdego kierowcy pojawia się co roku. Skoro ulice łatanie są po każdej zimie, to dlaczego dziury wracają? Na te py-

tania szukaliśmy odpowiedzi u źródła. Zarząd Dróg Miejskich na comiesięczne naprawy nawierzchni wydaje 2,5 mln złotych – wyjaśnia mi w trakcie rozmowy Adam Sobieraj, rzecznik ZDM-u. Na 2010 rok na remonty i frezowanie w budżecie drogowców jest ok. 60 milionów złotych.

Bemowo News: Spore środki przeznacza ZDM na reperowanie dróg. Tylko czemu tych pieniędzy na ulicach nie widać?

Adam Sobieraj: Dlaczego pani tak twierdzi?

BN: Wystarczy się rozejrzeć dookoła. Ulice są dziurawe jak szwajcarski ser.

A.S: Czy te dziurawe drogi są tylko Zarządu Dróg Miejskich? Trzeba to także wziąć pod uwagę, bo na 2700 km stołecznych dróg, tylko 800 to są ZDM-owskie drogi. Dzisiaj na jednym z forów toczą się dyskusje na temat dziur w Warszawie i ludzie podają nazwy ulic, które nie podlegają Zarządowi Dróg Miejskich, tylko zarządom dzielnic. Według mnie na naszych drogach jest raczej poprawnie. W lutym zgłosiliśmy do Zakładu Remontów i Konserwacji Dróg ok. 170 dziurawych ulic. Zostały wyremontowane (głównie naprawa nawierzchni). Tylko w tym miesiącu zużyliśmy tonę asfaltu na 15 interwencji tzw. pogotowia drogowego.

BN: Coś jest jednak nie tak, skoro wydajecie pieniądze, reperujecie, a dziury w nawierzchni jak były, tak są. Może to kwestia materiału?

A.S: Nie mieliśmy wpływu na materiał, którego do budowy dróg używało się kiedyś. To, z czego korzystamy dziś, to specjalna mieszanka z kompozytów, które wymyślili Amerykanie. Tam i w Europie sprawdza się idealnie. Poza tym Europa nie miała takich zaległości w budowaniu dróg jak my. Przystój w latach 70. zrobił swoje. Są tony zaszłości, przykładem Trasa Siekierska – przestano ją budować w latach 80., bo skończyły się środki. Potem były lata 90., kiedy zaczynaliśmy budować. I znów były błędy... Zamiast przeprowadzać remont generalny (czyli podbudowa, sieci i przyłącza), zdjęliśmy wierzchnią warstwę asfaltu i położyliśmy nowy. Według naszych wyliczeń taka naprawa dróg jest szybsza i wystarcza na 8 do 10 lat.

Przypadek czy celowe działanie drogowców?

Grzech zaniedbania według ZDM-u, ale kierowcy mają inne zdanie. „Po kilku latach jeżdżenia po stołecznych ulicach mam jedną teorię – żeby zapewnić drogowcom pracę, re-



montuje się na 50% , tak, żeby było co robić w przyszłym roku” – mówi kierowca Sebastian.

Z tym zarzutem jedziemy do **Marcina Zielińskiego**, rzecznika Zakładu Remontów i Konserwacji Dróg.

BN: Ile pieniędzy potrzeba na wyremontowanie drogi, która jest dziurawa jak szwajcarski ser?

M.Z: Załatanie jednej dziury kosztuje 300 złotych. Najgorzej jest na drogach sprzed kilkudziesięciu lat. Pękają te, które były budowane w latach 70. i 80.

BN: Skoro mamy takie zaległości, dlaczego nie budujemy od podstaw? To przecież bardziej się opłaca niż łatanie co roku nowych, głębszych dziur.

M.Z: Zgadzam się, to się bardziej opłaca na pewno na dłuższą metę, natomiast samo zerwanie asfaltu to tylko część roboty i tak naprawdę doraźne reperowanie. Duża część naszych dróg powstała 40 lat temu, kiedy natężenie ruchu było znikome. Tam podbudowa do drogi miała warstwę 20-, 30-centymetrową. Dla porównania budujemy teraz al. Rzeczpospolitej, tam jest 1,5 m podbudowy. Kiedyś wyliczono, że przez ulice w ciągu jednej godziny przejedzie 100 samochodów. Teraz przejeżdża 1000, to jest 10 razy więcej. Drogi budowane kilkadziesiąt lat temu nie wytrzymują takiego natężenia ruchu i pękają.

BN: Powinniśmy się przyzwyczaić do tych dziur?

M.Z: Ich jest na szczęście coraz mniej i będzie coraz mniej, bo te drogi systematycznie wymieniamy. Można sobie wyobrazić, że bierzemy gigantyczne środki i chcemy wymienić wszystkie ulice. Ale wtedy trzeba by było zamknąć miasto Warszawa i dać nam kilka miesięcy na to, żebyśmy to wszystko zrobili od nowa. Przecież to jest nierealne. Musimy zatem po kolei planować i działać. Będzie coraz lepiej, ale na razie musimy się do tych dziur przyzwyczaić i jeździć wolniej.

BN: Wie Pan jak to wygląda z punktu widzenia kierowcy? Dziury w tym samym miejscu po zimie? Łatacie tak, żeby mieć co robić w kolejnym roku.

M.Z: To nie przyświeca naszej pracy. Te ulice, które są stare, będą dziurawe. Nie zostawiamy łatania na później. Mamy duże zaległości w porównaniu z innymi stolicami europejskimi. Dodatkowo ta zima nas nie rozpieszcza. Jest dużo śniegu, roztopia się i w nocy zamarza.

BN: To jak Pan wytłumaczy ciekawy przypadek z Bemowa? Powstańców Śląskich gładka, reszta dziurawa.

M.Z: Nie wszystkie drogi my robimy, ale nie wierzę, że jakkolwiek firma pozwoliła-

by sobie na to, żeby kłaść po prostu kiepski asfalt – to się nie opłaca. Jest gwarancja, każdy błąd trzeba naprawiać na własny koszt. My wkopujemy się na 1,5 do 2 metrów, kładziemy najpierw kamienie, na to substancję, która to zagęszcza. Potem asfalt z dodatkami, które powodują, że jest on twardszy i jednocześnie bardziej elastyczny, czyli nie pęka tak łatwo.

Warszawa ma jednak jeden duży problem i widać to najlepiej na przykładzie Bemowa. Po świeżych ulicach jeżdżą przeładowane ciężarówki. Taki samochód może zniszczyć nawet najwyższej jakości asfalt. I tak się dzieje na Bemowie. Tu powstają nowe budynki, osiedla, a panowie budowlańcy nie dbają o nawierzchnie i często wożą beton w nadmiarze. I niestety są praktycznie bezkarni. Każdy z nas powinien dbać o drogi, wtedy będziemy z nich korzystać dłużej. Jeśli nie będziemy tego szanować, będziemy łamać przepisy, to po dwóch latach nawet najlepsza droga będzie nadawała się do generalnego remontu. Nie będzie co łatać – to będzie dziura na dziurze.

Do łatania przynajmniej na razie musimy się przyzwyczaić, bo skoro fundamenty się chwieją, to na wzorowy efekt końcowy nie ma co liczyć.

Dako

Paranormalna moc na Bemowie...?

Chyba w żadnej innej dzielnicy tyłu nietypowych atrakcji naraz nie znajdziemy. Chcemy polecieć w kosmos? Bardzo proszę! Chcemy poczuć się jak w Ciechocinku czy innym kurorcie? Czemu nie. A może mamy ochotę spróbować tajemniczo brzmiących masażów ajurwedyjskich? Takie niespodzianki czekają na nas na wyciągnięcie ręki.

W kosmos za 21 zł

Większość z nas na pewno marzyła o tym, żeby polecieć w kosmos. Niestety, nie każdy ma 20 milionów dolarów w swoim portfelu i mnóstwo czasu na przygotowania, nie wliczając świetnej kondycji psychicznej i fizycznej potrzebnej do lotu. Jednak dla chcącego nic trudnego. Na Bemowie bez morderczych przygotowań możemy wybrać się w podróż swojego życia i to już od 21 zł. Niemożliwe? Dokładnie tyle kosztuje wycieczka w przestworza. I choć, by unieść się ku sferom kosmicznym, do wahadłowca nie wsiądziemy, to odczucia będą porównywalne.

Lecimy

W jednym z bloków na osiedlu Górcę kilkanaście osób leży na matach przy zgaszonym świetle. To tu znajduje się kosmodrom, z którego startują misje międzyplanetarne – ...cztery, trzy, dwa, jeden... i w górę! Wszystko idzie zgodnie z planem, z tym że w inny wymiar przenoszą nas nie silniki o napędzie wodorowym, ale niesamowite dźwięki gongów i drgania mis tybetańskich... Jak zapewnia nas jeden z członków akademii wibracji i dźwięku, podróżować możemy nie tylko w kosmos – „Wszystko zależy od nas, gdzie będziemy chcieli się przenieść” – spokojnie tłumaczy.

Houston, mamy problem

Po półtoragodzinnym seansie okazało się, że nie wszyscy w kosmos polecieeli, niektórzy otarli się wprawdzie o górne partie atmosfery, ale inni daremnie próbowali odbić się od powierzchni ziemi. „Coś czułam, ale na innej planecie się nie znalazłam, dziwne uczucie” – komentuje jedna z uczestniczek. Niestety organizatorzy ostrzegają – nie każdy jest w stanie zrozumieć, doświadczyć i poczuć to, co będzie się z nimi działo. Dlatego, żeby za 21 zł polecieć w kosmos, trzeba mieć naprawdę bujną wyobraźnię i to coś, czego nie mają inni.





Medycyna starożytnych Indii

Ajurveda, choć brzmi tajemniczo, to nic innego jak najstarszy na świecie system medyczny i filozoficzny, wywodzący się z Indii. A gdzie? Oczywiście tylko na Bemowie, w jedynej w Warszawie Akademii Zdrowego Życia. Tu magii co niemiara – od warsztatów kulinarnych zaczynając (a te są dość niezwykłe, bo uczą makrobiotycznego sposobu odżywiania), na nietypowych warsztatach z numerologii kończąc. Największą popularnością cieszą się jednak masaże ajurwedyjskie i tajskie. „Nie smarujemy naszego ciała niczym, czego nie dałoby się zjeść. Właśnie dlatego wszystkie produkty są naturalne, tworzone na bazie ziół, owoców i przypraw” – zachęca Elżbieta Żuk-Widmańska z centrum Atma. Nie samym masażem człowiek żyje – jak widać, znajdzie się zatem sporo uciech dla podniebienia. I jedno jest pewne – nic się tu nie zmarnuje.

Jak w Ciechocinku?

Czy trzeba wyjeżdżać, żeby poczuć się jak w kurorcie? Okazuje się, że nie, bo także na Jelonkach znajduje się tężnia solna. W wiklinowym otoczeniu możemy poczuć na naszej twa-

rzy delikatną mgiełkę solankową i przy okazji posłuchać dobrej muzyki. „Cała Warszawa do nas zjeżdża – Ursus, Mokotów, Bielany, Białoleka – dziennie po kilkanaście osób” – zapewnia Maciej Gruszczyński, właściciel tężni. Relaksować mogą się nie tylko dorośli, lecz także najmłodsi, i tu niespodzianka, dzieciaki do lat 7 za inhalacje nic nie płacą, dorośli 20 zł.

Nie tylko sól

W centrum znajdziemy też mnóstwo dodatkowych „atrakcji medycznych” – irydologia, czyli diagnoza z tęczy oka to już standard. Znajdzie się też coś ekstrawaganckiego – nietypowy masaż kręgosłupa na łóżku z ciepłymi nefrytami. Nefryt, choć brzmi tajemniczo, to nic innego jak naturalne źródło promieni podczerwonych, przenikających w głąb ciała. Paranormalnie, nietypowo i magicznie. Czy Bemowo pod tym względem to najbardziej niezwykła dzielnica w Warszawie – to ocenić muszą państwo sami.

Fisz

Senior w akcji

Relaksująca, wschodnia muzyka i delikatne ruchy dłońmi w powietrzu. Kilkanaście kobiet, jeden mężczyzna i trenerka na dużej sali sportowej z lustrami. Stoją w kręgu, przodem do środka. Tak wyglądają zajęcia Tai Chi dla seniorów. Wśród mieszanej grupy wiekowej moją uwagę przykuwają seniorki – pani w różowej bluzce i, tuż przy instruktorce – smukła, szpakowata, elegancka.

15 lutego rozpoczęły się pierwsze zajęcia ruchowe dla seniorów w wiosennej sesji. To lekcja organizacyjno-zapoznawcza. „Tai Chi to naturalne lekarstwo – przekonuje pani Halina, instruktorka – a ruch to pierwszy lek na wszelkie dolegliwości” – dodaje. Po takim wstępie grupa ochoczo zabiera się do trudnych ćwiczeń.

Bitwa o ruch

Łatwo nie było. Zanim darmowe zajęcia fizyczne dla seniorów na dobre się rozpoczęły, zaczęło się od kłopotów. Jednodniowy termin zapisów tylko przez telefon znów spowodował falę niezadowolonych wśród bemowian. Małgorzata Gajewska zapisała się na zajęcia Tai Chi, ale łatwo nie było: „Jeden dzień zapisów to jest horror! Mnie się udało chyba przypadkiem załapać. Dzwoniłam od samego rana – dodzwoniłam się o 14” – relacjonuje. Pomysłowość pomogła Danucie Wałcerz: „Dostać się na bezpłatne zajęcia dla seniorów to duży suk-

ces. Ze stacjonarnego dzwoniłam i dzwoniłam, aż w końcu ten sam numer wybrałam z komórki i połączyłam się błyskawicznie”.

Rzeczywiście zajęcia cieszą się ogromną popularnością. W każdej grupie jest po 25 osób, na listach rezerwowych na swoją szansę czekają dziesiątki tych, którzy nie mieli tyle szczęścia.

„My daliśmy bardzo dużą ofertę, zajęć jest więcej niż w ubiegłym roku. Jeśli komuś udało się zapisać, a na zajęciach go nie widać, na jego miejsce wskazuje inna osoba z listy rezerwowej” – mówi Irena Janicka z Centrum Promocji Zdrowia i Edukacji Ekologicznej na Bemowie. „Jeśli będziemy oblegani, jest bardzo prawdopodobne, że zajęć dla seniorów będzie więcej.

Każdy znajdzie miejsce dla siebie” – obiecuje.

W zdrowym ciele zdrowy duch

Bemowscy seniorzy ćwiczą cały tydzień, prócz sobót. Ćwiczą jogę, gimnastykę, pływanie, Tai Chi, aerobik latino senior. Najstarszy uczestnik ma 87 lat. Zajęcia ruchowe to podstawa i seniorzy świetnie o tym wiedzą. „To przedłuża życie, młodość, vitalność. Poprawia krążenie, kondycję, ruchomość w stawach

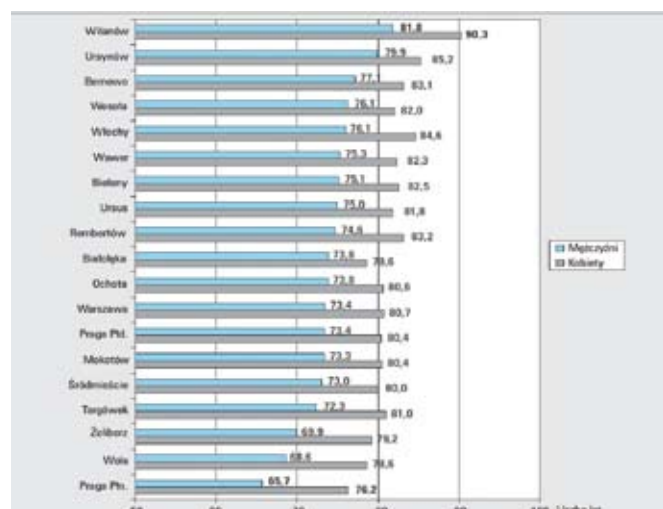
i ogólne samopoczucie” – mówi Irena Janicka. Taką tezę potwierdzają uczestniczki zajęć Tai Chi – Danuta i Małgorzata. „Mam 63 lata” – mówi Małgorzata Gajewska. „Jestem bardzo zadowolona z tych ćwiczeń. Rozciągają, dają spokój wewnętrzny, pomagają w koncentracji. Trzeba coś robić nawet, kiedy jest się seniorem. Trzeba dbać o kondycję. Ja robię to dla własnej satysfakcji i zdrowia, bo skoro Pan Bóg je nam dał, to trzeba o nie dbać. Człowiek jest uśmiechnięty, zadowolony i inaczej się żyje”. Danuta Wałcerz, pani w różowej bluzce, dodaje: „To delikatny ruch, osoby starsze cenią sobie to ze względu na kręgosłup. Pewne ruchy dają lepszą pracę kręgosłupa. Chciałam zobaczyć jak to wygląda i podoba mi się”.

Relaks relaksem, kondycja kondycją, a realizowany na Bemowie projekt przekłada się na całkiem inspirujące wartości w tabelkach rocznika statystycznego. Najnowszy raport o stanie zdrowia mieszkańców Warszawy, przekazany ostatnio opinii publicznej przez ratusz, przynosi optymistyczne dane. Po pierwsze warszawianin żyje statystycznie dłużej niż



Polak nie mieszkający w stolicy – i ta informacja nie zaskakuje, choć cieszy. Zaś jeśli chodzi o długość życia mieszkańców poszczególnych dzielnic, to Bemowo jest tuż za Ursynowem i Wilanowem. Bemowianka średnio dożywa 83 lat, bemowianin – około pięciu lat mniej. Dla porównania sąsiednia pod względem geograficznym i najbliższa nam historycznie Wola w tym specyficznym rankingu plasuje się zaledwie na przedostatnim miejscu. Jak korzystna jest sytuacja bemowskich seniorów widać, gdy się wie, że najkrócej żyjący mieszkańcy Warszawy – ci z Pragi-Północ – osiągają odpowiednio 76 (kobiety) i 65 (mężczyźni) lat. Z zestawienia można wyciągnąć wniosek, że gdyby urząd dzielnicy szarpnął się na kolejny tysiąc miejsc na darmowych zajęciach prozdrowotnych dla seniorów, burmistrz mógłby nie nadażyć ze składaniem życzeń stulatkom. Na pewno zaś można zaryzykować stwierdzenie, że Bemowo to nie tylko dzielnica ludzi młodych, jak przyjęło się je postrzegać. Jest to też miejsce, w którym aktywny senior również będzie czuł się u siebie.

Dako, JF



Średnia długość życia w poszczególnych dzielnicach,
Źródło: Raport o stanie zdrowia mieszkańców Warszawy

Dużo teatru oraz balon w parku

Międzynarodowy dzień teatru, który przypada 27 marca, art.bem uczci cyklem przedstawień, odbywających się przez cały miesiąc. Ale uwagę od kulturalnej uczty może skutecznie odwrócić rozpoczynający się właśnie sezon na... latanie, który rozbudzi zupełnie inne apetyty.

Już szóstego marca spotkanie z Jolantą Żółkowską w monodramie „Lifting”. Piosenki Ewy Zelenay i muzyka Piotra Golli opowiedzą historię kobiety, która w wieku pięćdziesięciu lat stanęła na zakręcie życiowym. Uniwersalny temat i porywające, jak zapewniają organizatorzy, wykonanie powinny przyciągnąć do sali koncertowej art.bem widzów, tym bardziej że już od 19 lutego można odbierać w kasie BCK bezpłatne karty wstępu na spektakl.

27 marca Teatr Exodus zaprezentuje sztukę „Hairetiokos, czyli zdolny do wyboru”, której akcja umiejscowiona jest w małym anonimowym zakonie w przededniu mających odbyć się tam rekolekcji. Cztery postaci, cztery dylematy, cztery sposoby ich rozwiązania. „Bardzo się cieszę, że możemy uczcić 27 marca, a więc Międzynarodowy Dzień Teatru, zagranie tego niezwykłego spektaklu – tym bardziej że jest to sobota poprzedzająca Wielki Tydzień, czas najbardziej szczególny dla wszystkich chrześcijan – mówi Jerzy Latos, reżyser i aktor. – Chwila na podjęcie tematu poszukiwania Boga i sensu wiary jest więc wyjątkowa. Właśnie do tego serdecznie wszystkich zapraszam. Przedstawienie pokazuje między innymi, jak wielkie znaczenie dla człowieka ma jego życie duchowe, jak doniosłe może być poznanie Zbawiciela. Choć postawy i wybory dokonywane przez bohaterów sztuki są często diametralnie różne, to zawsze koncentrują się wokół osoby Jezusa. Gorąco zapraszam do spędzenia tego czasu z nami”.

Święto teatru celebrować będą też studenci i instruktorzy teatralni pracujący z osobami wykluczonymi ze społeczeństwa na dedykowanych im warsztatach. Weekend 27–28 marca poświęcą na zapoznanie się z innowacyjnymi metodami pracy nad widowiskiem teatralnym. Zamiast na aspekcie terapeutycznym, skupią się na stronie artystycznej,

zglębiając teorię i praktykę teatru pogranicza. To wszystko w trakcie pokazów i prelekcji, ale też zajęć z pantomimy, pracy z przedmiotem, działania w sztuce współczesnej, tworzenia autorskiego spektaklu czy tworzenia muzyki. Efekty warsztatów będzie mogła obejrzeć szeroka publiczność.

Edukację teatralną warto zaczynać od najmłodszych. „Teoś i Wielkanoc” w wykonaniu Teatru Dobrego Serca to historia wróbelka, który pragnie poznać istotę Świąt Wielkanocnych. Do przyścia na przedstawienie, które odbędzie się 28 marca w sali koncertowej, zachęca czytelników „Bemowo News” Jerzy Latos: „Zapraszam serdecznie wszystkie dzieci wraz z rodzicami na wyjątkowo pogodną i wartościową bajkę. Stworzyliśmy ją by zaznaczyć radosny charakter Świąt Wielkanocnych i w przystępny sposób opowiedzieć dzieciom o ich znaczeniu. Zazwyczaj w tym okresie najbardziej w oczy rzucają się pisanki, kurczaczki i jajeczki, a Wielkanoc kojarzy się z przywitaniem wiosny, tymczasem umyka gdzieś prawdziwy sens Wielkiej Nocy. Myślę, że udało nam się trudna sztuka połączenia poważnych treści z humorystyczną formą. Gwarantujemy dobrą zabawę nie tylko dzieciom, ale i dorosłym”.

I trochę latania

Jeśli wolimy bujać w przestworzach osobiście, zamiast pozwalać szybować naszej wyobraźni na przedstawieniu teatralnym, już w marcu, oprócz spotkania z pilotem balonowym Jerzym Czerniaw-

BURMISTRZ DZIELNICY BEMOWO JAROSŁAW DĄBROWSKI
ZAPRASZA NA
MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU
27 MARCA 2010

DLA DZIECI

14:00
Czas trwania 10 minut
JAŚ I MAŁGOSIA
Spektakl i zabawy teatralne dla dzieci w wieku 7 - 9 lat
Występują: KATARZYNA AFEK,
MAREK PITUCH, JACEK ZIENKIEWICZ

15:00
Czas trwania 10 minut
BEATA CO BAJKI WYPLATA
Spektakl i warsztaty teatralne dla dzieci w wieku 5 - 7 lat
Występuje: BEATA ŁUCZAK

17:00
Czas trwania 10 minut

DLA DOROSŁYCH

19:00
Czas trwania 10 minut
TA CISZA TO JA
Monodram
Występuje: JACEK KAWAŁEC

SPREKTAKLE ODBYWAJĄ SIĘ W URZĘDZIE DZIELNICY BEMOWO AL. ST. WARSZAWY
UL. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH 70
WSTĘP WOLNY! LICZBA MIEJSC OGRANICZONA
Koordynacja: Wydział Kultury Dzielnicy Bemowo m. st. Warszawy
tel: 22 533 78 25 e-mail: kultura@bemowo.waw.pl

skim, będziemy mogli uczestniczyć w starcie prawdziwego balonu w parku Górczewska. Powodzenie tego niecodziennego widowiska zależy od warunków atmosferycznych dlatego też o terminie poinformujemy Państwa poprzez stronę internetową www.bemowo.waw.pl. Cykl spotkań ze znanymi lotnikami obejmie filmy, pokazy zdjęć i rozmowy, a w tym przypadku – również rozkładanie i napełnianie prawdziwego balonu na ogrzane powietrze. Pasażerami widokowych lotów nad amfiteatrem będą uczestnicy zajęć z Aeromodelklubu Bemowskiego Centrum Kultury.

Od jedenastego marca można będzie obejrzeć wystawę „Motyle Bemowa i okolic”. Zdjęcia Bolesława Kai, „Trapera Bemowskiego”, krajoznawcy, publicysty, rzeźbiarza i fotografa, uzmyslowią mieszkańcom naszej dzielnicy, że żyją w amazońskiej dżungli. W każdym razie przyrodę mamy wspaniałą, zapewnia autor zdjęć, który w trakcie swoich wypraw zdybał w granicach administracyjnych Bemowa rzadkie i chronione gatunki. Motyle Bemowa będą fruwać w galerii na parterze do czwartego kwietnia. Wstęp wolny.

Justyna Furgal



Fot. Aldona Cichewicz

Z wizytą u Lucy

Ciąg dalszy opowieści o wyprawie rowerowej przez Afrykę pod patronatem Dzielnicy Bemowo.

Południe Etiopii odróżnia się bardzo od północy kraju, nie jest bowiem tak góryste. Spore połacie terenu pokrywa sawanna będąca domem dla licznych dzikich zwierząt. Można tu spotkać i antylopy, i słonie, i lwy. Gdy wieczorami rozbijamy obóz w eukaliptusowym zagajniku, miejscowi przestrzegają nas przed hienami, których boją się panicznie. My jednak wolimy towarzystwo hien niż ciekawskich ludzi, którzy w przeciwnym razie gapiliby się na nas godzinami.

Na południu mieszka znacznie mniej ludzi niż na gęsto zamieszkaną północ. Ale za to jacy ludzie! Mursi, Hamerowie, Konso to tylko trzy najbardziej znane spośród plemion od wieków zamieszkujących te tereny i hołdujących prymitywnym tradycjom. Turysty płacą niemałe pieniądze, żeby je oglądać. Mijamy ich zamkniętych w klimatyzowanych dżipach, gdy na rowerach – słońce czy deszcz – powoli jedziemy w stronę kenijskiej granicy. Trochę im zazdrościmy, ale chyba oni nam bardziej – wolności, braku pośpiechu, możliwości przyjrzenia się wszystkiemu z bliska.

Wielka Dolina Ryftowa to ogromny uskoki tektoniczny ciągnący się na przestrzeni tysięcy kilometrów jeszcze w Azji, ale tu w Afryce rozszerzający się w malowniczą dolinę. Są tu wygasłe wulkany i są piękne jeziora wypełniające skalne rozpadliny oraz kratery. Korzystamy z kąpiele, nieczęsto zdarza się w Afryce jezioro, w którym nie ma groźnej dla człowie-



Bemiś-podróznik cudem uniknął pożarcia przez krokodyla. Fot. Jacek Stala

ka bilharcji, już nie mówiąc o krokodylach. Podziwiamy za to z łodzi groźne hipopotamy.

Niespokojna geologiczna przeszłość okolicy zaowocowała obecnością licznych skał wulkanicznych. Obsydiany i bazalty były przed setkami tysięcy lat wykorzystywane przez przodków naszego gatunku do wyrobu prymitywnych narzędzi. Groty strzał można w niektórych miejscach znaleźć ot tak, leżące na ziemi. Podobnie jak – w innej okolicy – ko-

ści wczesnych hominidów. Dolina Ryftowa to kolebka ludzkości. Tu człowiek wyprostował się i na dwóch nogach ruszył na podbój świata. Kości najsłynniejszego bodaj naszego przodka sprzed 3,5 miliona lat znajdują się dziś w muzeum narodowym w Addis Abebie. Lucy in the sky with diamonds...- australopitek otrzymał imię z piosenki Beatlesów, która brzmiała w obozie archeologów, gdy dokonano znaleziska.

Poza tym w Addis Abebie wiele do zobaczenia nie ma, ale mimo to spędziliśmy tam 10 dni, by odpocząć i nabrać sił przed dalszą drogą. Jedziemy już tylko we trzech. Mamy za sobą 4500 km i ponad 3,5 miesiąca jazdy. Pora ruszać dalej – w głąb Czarnej Łądy.

Maciej Czapliński



Rowerzyści w otoczeniu kobiet w wiosce plemienia Dasanech

Wyprawa „Welocypedem przez Afrykę” odbywa się pod patronatem honorowym Ministerstwa Sportu i Turystyki, Dzielnicy Bemowo oraz Polskiego Związku Kolarskiego. Sponsory: Towarzystwo Ubezpieczeniowe Signal Iduna, producent sakw Crosso, sklep rowerowy Trybik.pl i firma L&L z Jaworzna.

Chopin w Jelonku

Prawie 70 osób przyszło na nasz drugi spacer po Bemowie. Są wśród nas mieszkańcy przedwojennego miasta-ogrodu Jelonek, nowych osiedli, a także goście spoza Bemowa. Takiej frekwencji nikt się nie spodziewał!

Sobota, 13 lutego. Lekki mróz, ale pod stopami śnieg już się topi. Przed kościołem Podwyższenia Krzyża Św. zbiera się tłum, który rośnie z minuty na minutę.

Na placu ofiarowanym przez Zygmunta Schneidra pod budowę kościoła parafii rzymsko-katolickiej przy ul. Brygadystów (dawna Kościelna) w 1943 r. postawiono krzyż. Stał niedługo. Niemcy kazali go zniszczyć. Fakt ten znalazł symboliczne odzwierciedlenie w przyjęciu wezwania kościoła i parafii: Podwyższenia Krzyża Świętego.

Gdy wchodzimy do kościoła jest nas już prawie 60, a co chwila dochodzą kolejni spacerowicze.

Świątynia zachwyca wyrafinowaną prostotą. Zachwyt budzą freski Nowosielskiego i wspaniałe witraże. Na jednym z nich jest przedstawiony pierwszy proboszcz parafii.

Idziemy w stronę glinianek.

W okolicy skrzyżowania ulic Brygadystów (dawna Kościelna) i Szczotkarskiej (Parkowa) w 1903 r. stanęła cegielnia braci Schneidrów. Zakłady zaopatrywały w cegłę przede wszystkim pobliską Wolę, która w tym czasie stawała się już przemysłowym przedmieściem Warszawy. Jej wyroby były nagradzane licznymi dyplomami i medalami na europejskich i światowych wystawach przemysłowych (m.in. w 1908 r. na Wystawie

Przemysłowej w Częstochowie dachówki otrzymały Srebrny Medal). Cegielnia pracowała do wybuchu II wojny.

Chwilę oglądamy zdjęcia z tamtych czasów i po nieodśnieżonych chodnikach (wędrujemy gęsiego) ruszamy dalej. Nasza grupa tworzy wielometrowy ogonek. Gdy pierwsi są już przy ostatniej gliniance (w której utopił się tytułowy Miś z filmu Barei), ostatni wycieczkowicze stali jeszcze przy Połczyńskiej, oczekując na przejście.

Dawni mieszkańcy tych terenów wskazują nam miejsca, gdzie znajdowały się sklepy i w czasie okupacji mieścił się urząd gminy i szkoła, a gdzie Niemcy trzymali konie. Przypominają sobie, jak nazywały się kiedyś ulice Jelonka (tylko ul. Legionów nie zmieniła nazwy, po przyłączeniu w 1951 r. tych terenów do Warszawy).

Zatrzymujemy się przy dawnym pałacu, czyli modrzewiowym dworze Ludwika Schneidra (Połczyńska 59).

Drewniana willa w 1982 r. została wpisana do rejestru zabytków. Powstała w 1902 r. Obecnie mieści się w niej Zbór Kościoła Zielonoświątkowego.

Do naszej grupy w pewnym momencie wychodzi przedstawiciel gminy i zaprasza nas na podwórko. Wskazuje nam autentyczne fragmenty dawnego dworu, opowiada o wy-



jątkowo twardej wodzie w studni i... ducha tego miejsca. Obiecujemy wrócić tu, by zwiedzić wnętrza pałacu. Znowu brniemy w śniegu. Przedostajemy się na drugą stronę i docieramy do ul. Połczyńskiej 56.

W tym miejscu, już w XVI w., stała karczma, nazwana później żółtą (od koloru tynku). Zatrzymywała się w niej szlachta spiesząca na niedalekie pola elekcyjne. W XIX w. mieściła się w niej stacja dylżansów, które wyruszały z ul. Trębackiej i po pokonaniu rogatek wolskich (przy ul. Chłodnej), docierały tu na pierwszy popas. 2 listopada 1830 r. w dylżansie jechał Fryderyk Chopin. Przy Połczyńskiej czekał na niego chór konserwatorium muzycznego z nauczycielem Józefem Elsnerem. Chłopcy wykonali kantatę na głosy męskie i gitarę pt. „Zrodzony w polskiej krainie”, którą skomponował Elsner (słowa napisał Ludwik Adam Duszewski). Na ścianie domu wmurowana jest tablica poświęcona temu wydarzeniu.

Po 2 godzinach docieramy do ul. Sterniczej, do Domu Pomocy Społecznej „Kombatant”.

Dom powstał w 1983 r. na blisko 2-hektarowej działce. Dwu- i jednopokojowe mieszkania zajmuje 180 osób, średnia wieku to 83 lata.

Pod pomnikiem upamiętniającym powstańców warszawskich kończymy nasz drugi bemowski spacer.

Jolanta Głodowska, Renata Miros



Na kolejny spacer zapraszamy już 13 marca 2010 r. (sobota). Tym razem będziemy wędrować uliczkami przedwojennego Bemowa. Przewodniczki czekają o godz. 11:00 na pętli autobusowej Stare Bemowo. Dojazd autobusami: 105, 122, 154, 220, 406, 410, 523.



Dzielnica Bemowo m.st. Warszawy zaprasza



Fundacja Proscenium zaprasza młodzież i dorosłych

na bezpłatne zajęcia Studia Inicjatyw Artystycznych:

- **PLASTYCZNE**
- **TEATRALNE**
- **FILMOWE**

Są jeszcze wolne miejsca w grupach twórczych.

Na chętnych czekamy 1-4 oraz 8-11 marca w godzinach 18-20

Więcej informacji o nas na: www.teatrgo.pl
Warszawa - Bemowo ul. Hery 23, tel. 22 638 87 03

Zadanie jest realizowane dzięki dofinansowaniu ze środków m.st. Warszawy
w ramach ogłoszonego konkursu na realizację zadań publicznych
w zakresie kultury w Dzielnicy Bemowo w 2010 r.

Spotkanie muzyczne dla dzieci pt.

"Świat ptaków w muzyce klawesynowej"



14/03/2010

godz. 12:30

(bezpośrednio po mszy dla dzieci)

Sala przyparafialna
Kościoła pw. Bogurodzicy Maryi
ul. Powstańców Śląskich 67A

Wstęp wolny

KARTKA ŚWIĄTECZNA

Konkurs plastyczny Polskie tradycje świąteczne i obrzędowe - Wielkanoc

* Organizator:

Wydział Kultury Urzędu Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy

ul. Powstańców Śląskich 70, tel. 22 53 37 825

* Technika dowolna: malarstwo, rysunek, collage, grafika.
Konkurs nie obejmuje prac przestrzennych. **Format A4.**
Na odwrocie pracy powinny być umieszczone informacje o autorze:
imię, nazwisko, wiek, numer telefonu, adres e-mail.

* Uczestnicy konkursu:

dzieci w wieku przedszkolnym, szkolnym, młodzież, dorośli.

Autor może zgłosić na konkurs tylko jedną pracę.

Prace zbiorowe przyjmowane będą tylko z przedszkoli.

* **Terminy:** przyjmowanie prac do 24 marca 2010 r.
w ratuszu na parterze w punkcie informacyjnym,

ogłoszenie wyników na stronie internetowej urzędu od 29 marca br.

* **Wystawa pokonkursowa nagrodzonych prac**
w holu ratusza od 29 marca br.

Regulamin konkursu na stronie internetowej:

www.bemowo.waw.pl



ROK OBRZĘDOWY warsztaty etnograficzne i artystyczne 20 Marzec : Pisankowo



Uczestnicy zapoznają się z tradycją jajek (historia, legendy, obrzędy)
oraz z innymi zwyczajami wielkanocnymi.

Prowadzi: etnograf Agnieszka Tomaszczuk-Rosołowska
Miejsce: Ratusz Urzędu Dzielnicy Bemowo ul. Powstańców Śląskich 70 Sala sesji (parter)
Koordynacja: Wydział Kultury warsztaty@bemowo.waw.pl tel. 225337825

Zapisy: warsztaty@bemowo.waw.pl
(imię, nazwisko dziecka, telefon opiekuna, wybór godziny zajęć)
początek zapisów - 7 dni przed terminem każdorazowych zajęć
decyduje kolejność zgłoszeń; zajęcia bezpłatne

Pierwsza tura zajęć:
Godz. 10.00
Dla dzieci w wieku 5-8 lat
(prosimy o obecność z dzieckiem osoby dorosłej)
Miejsc 20

Druga tura zajęć:
Godz. 13.00
dla dzieci w wieku 9-12 lat
miejsc 30

Koordynacja:
Wydział Kultury Dzielnicy Bemowo
kultura@bemowo.waw.pl

Organizator zastrzega sobie prawo
do wprowadzenia zmian programowych